

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na grudzień w naszej administracji 67 500 mk., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 70 000 mk., przez pocztę 70 650 mk., pod opaską w Polsce 75 000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200 695.

Egzemplarz pojedynczy 10 000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-amiowej 5000.— mk Reklamy wiersz 15 000.— mk.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 838.

Nr. 53

Toruń, niedziela dnia 9. grudnia 1923

Rok I

Ciekawe zjawisko

„Wiadomości Statystyczne”, organ głównego Urzędu Statystycznego, podaje w jednym ze swych ostatnich numerów, nie zwykle ciekawe cyfry rzucające światło na zjawisko obecnej drożyzny w Polsce. Jak wiadomo drożyzna obliczana za pomocą wskaźnika cen hurtowych nie jest w Polsce wyższa niż na Zachodzie, a nawet przeciwnie nie osiąga 75 proc. drożyzny panującej w krajach o pełnowartościowej walucie. Jeżeli drożyznę w lipcu 1914 określamy jako 1, to w październiku, według wspomnianych cyfr „Wiadomości Statystycznych” wskaźnik dolara w Polsce wynosił 401,224 podczas gdy ogólny wskaźnik cen hurtowych — 273,8068.

Wynikałoby z tego, że drożyzna w Polsce w stosunku do cen światowych jest bardzo mała. I rzeczywiście, dzięki niskiej stosunkowo cenie artykułów rolniczych i wyjątkowej wprost premii w postaci ustawy o ochronie lokatorów, ogólne koszty utrzymania w Polsce są o wiele niższe niż na zachodzie.

Zgoda inaczej przedstawia się sprawa jeżeli spojrzymy na ceny artykułów przemysłowych. Tutaj znowu wspomniane „Wiadomości Statystyczne” wykazują, że o ile w październiku pełny wskaźnik cen hurtowych wynosił 273 tys. wskaźnik dolara 401 tys. to wskaźnik np. towarów włókienniczych w Polsce wzrosła o pięć proc. Wynika z tego, że cena towarów włókienniczych w Polsce wzrosła o pięć dziesiąt kilka procent ponad normę złota.

Cyfry te są prawdziwą rewelacją i rzucają bardzo dziwne światło na stan i sposób kalkulowania naszego przemysłu. Jak objaśnić ten szalony wzrost cen towarów przemysłowych w Polsce? Trzymano się tendencji cen światowych? Ale przemysłowiec polski nie płaci robotnika według równi złotej, a tylko część surowca sprowadza z zagranicy. Ten sam przemysłowiec od pięciu lat korzysta z markowych kredytów PPKP czyli poprostu z subsydjów państwowych.

Zdumiewająca zagadka wzrasta do rozmiarów wprost niepokojących, jeżeli przypomni sobie, że przy każdej próbie uszczuplenia, względnie zwaloryzowania kredytów państwowych, przemysłowcy grożą zamknięciem fabryk, bezrobociem, a nawet strajkami robotników.

Gdzie więc leży rozwiązanie tej dziwnej zagadki?

Zamknięte są dla nas bilanse i księgi rachunkowe przemysłowców łódzkich. Sporo światła na tę zdumiewającą zagadkę rzucają jednak następujące fakty, podane nam przez osoby zupełnie zasługujące na wiarę.

1) W ciągu ostatnich dwu lat cały szereg wybitnych przemysłowców łódzkich wykupił całe działnice domów i kamienic w Berlinie i innych miastach niemieckich.

2) Na rachunkach bieżących w bankach zagranicznych a zwłaszcza szwajcarskich przemysłowcy polscy, a zwłaszcza łódzcy posiadają tam znaczne rachunki w walutach pełnowartościowych, że należą oni do najpoważniejszych klientów tych banków.

3) Jeden z poważnych przemysłowców łódzkich oświadczył niedawno przy sposobności omawiania sprawy waloryzacji kredytów, że „ostatecznie” może on zamknąć na rok swoją fabrykę i „nie mu to nie zaszkodzi”.

Dziwne fakty. W ich świetle zrozumiała staje się niewspółmierna i olbrzymia drożyzna artykułów przemysłowych.

Trzeba rzecz nazwać po imieniu. Cały szereg naszych przemysłowców uprawia dziś wprost rabunkową gospodarkę, przy pominającą metody kolonialnych kapitalistów zeszłego stulecia. I to jest jednym z głównych powodów trwającej nas obecnie drożyzny. Tem się tłumaczy równocześnie fakt, że cały szereg polskich przemysłowców trwających przy solidnej i uczciwej kalkulacji nie wytrzymuje już dziś konkurencji ze wzbogaconymi rabunkową gospodarką fabrykantami — Żydami.

To jeden szereg faktów. A teraz przyjrzyjmy się drugiemu.

W „Gazecie Warszawskiej” z 23-go listopada w artykule wstępnym czytamy: „W dzisiejszym numerze „Gazety Warszawskiej” znajdują czytelnicy w korespondencji z Bydgoszczy opis olbrzymich na duży podatkowych, popełnianych przez tamtejszych fabrykantów za pomocą fabrycznych banderoli. Wielomiliardowa

grabież skarbu popełniana systematycznie przez szajkę żydowskich fabrykantów. Tak jest, nie jakichś drobnych geścieciarzy i zawodowych oszustów, ale fabrykantów pobierających kredyty państwowe i należących do sfery „wyższych” dziesięciu tysięcy”.

„Afera bydgoskich fabrykantów Żydów nie jest bynajmniej faktem odosobnionym. Niedawno, bo parę tygodni temu doniosły dzienniki o zatajeniu prawdziwych bilansów w celu nadużycia podatkowych przez jednego z największych przemysłowców łódzkich. Niemal każdy dzień przynosi obecnie wiadomości o wykryciu nadużycia podatkowych przeważnie przez kupców i przemysłowców żydowskich”.

Tyle „Gazeta Warszawska” Dodajmy od siebie, że jednym z głównych gniazd nadużycia i malwersacji podatkowych wszę laczego rodzaju jest właśnie — Łódź.

St. St.

Wiadomości polityczne.

Z Sejmu.

„Wtorkowe obrady Izby trwały do godz. 4 po południu do godz. 3¼ rano. Było to najdłuższe posiedzenie w historii sejmu. Przeciąganie się obrad spowodowane zostało obstrukcją lewicy, która przy najdrobniejszych sprawach, przy pierwszym czytaniu przedłożyła rządowych, do przesyady długimi przemówieniami starała się zmęczyć większość rządową. Zazwyczaj przedyskutowano porządek obrad jaki był do załatwienia wczoraj w przeciągu 2 — 3 godzin.

Kiedy stronnictwa lewicy nie ustępowały w obstrukcji, większość rządowa przyjęła wezwanie. Postanowiono wytrwać do końca, aż do zupełnego wyczerpania porządku obrad. Charakterystyczny był moment obrad nad punktem o emeryturach ministrów. Sprawdziło się przysłowie, że kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada. Lewica zaatakowała rząd o wnoszenie takiego wniosku. Wicepremier p. Korfanty odpowiadając p. Czaplińskiemu zaznaczył, że jest to projekt rządu Sikorskiego. Zarazem przypomniał, jak to p. Daszyński będąc ministrem osuwał swą dymisję do następnego i. aby otrzymać trzymiesięczną odprawę.

Posel Wierzbicki wygłosił dwugodzinną świetną mowę o przemyśle i finansach polskich. Około północy nastrój na sali stał się dobronudny. Pos. Thugutt zbliżył się do pos. Głębińskiego mówiąc: „Uchwalmy wszystko co chcecie, tylko koniecznie. Skończono jednakże po wyczerpaniu zupełnym porządku obrad. Wniosek o nielegalność powołania p. Korfantego na stanowisko wicepremiera odrzucono, jak i wniosek starający się przemycić wydelegowanie komisji sejmowej dla zbadania wypadków krakowskich.

Jak wiadomo, klub Piasta uchwalili przeprowadzić w sejmie ustawę o parcelacji do dnia 30. listopada br. Wobec nieustannej obstrukcji lewicy komisji rolnej powołującej nadmierne przedłużenie dyskusji, sprawa ta nie weszła dotąd na plenum sejmu. Wobec obietnicy ministra reform rolnych p. Osieckiego, ustalającej ten sam termin uchwalenia ustawy przez Izbę, p. minister znalazł się w sytuacji bez wyjścia i złożył do rąk premiera Witosa swą tekę, zawiadamiając kluby. Żądanie dymisji p. Osieckiego odrzucono jednakże.

Jeszcze numerus clausus.

Sejmowa komisja oświatowa w pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiła do sprawozdania podkomisji, wybranej dla porozumienia się z ministrami skarbu oraz wyznań relig. i ośw. publ. w związku z wnioskiem pp. Cwiekowskiego i Barańskiego w sprawie opalu. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu wizytator p. Czerwinski oświadczył, że Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Ministerstwo Oświaty, że potrzebne na ten cel sumy będą jeszcze w tym tygodniu asygnowane i że na przyszłość będą uwzględniane przez dewszystkiem kredyty na opał. W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem podkomisji przyjęto szereg rezolucji.

Następnie przyjęła komisja w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy, przyznającej wyższej szkole handlowej w Warszawie prawa szkół akademickich. Wreszcie komisja po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji nad wnioskiem koła żydowskiego w sprawie numerus clausus przyjęła następujący wniosek p. Malika (PSL.):

Ze względu na to, że w okólniku b. ministra wyznań relig. i ośw. publ. p. Głębińskiego do senatów akademickich nie można dopatrzeć się chęci wprowadzenia numerus clausus pod względem narodowościowym i wyznaniowym, o co chodzi wnioskodawcom, przeto, przymuszając do wiadomości wyjaśnienia, złożone przez przedstawiciela rządu, przechodzi komisja do porządku dziennego nad wnioskiem p. dra Wygodzkiego i towarzyszy.

Następnie odrzucono również odpowiedni projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich, wniesiony przez koło żydowskie. W tej sprawie zostało zgłoszone wotum mniejszości.

O ministra reform rolnych.

We środę wieczorem klub parlamentarny P. S. L. „Piast” odrzucił prośbę o dymisję ministra reform roln. p. Osieckiego wyrażając mu zarazem swe zaufanie.

Połączenie klubów mniejszości narodowych.

Obiegają pogłoski, że kluby Ukraińców i Białorusinów połączyć się mają w jeden klub celem lepszej i skuteczniejszej obrony swoich interesów.

Z Senatu.

Senacka komisja prawnicza przyjęła projekt ustawy o podwyższeniu opłat sądowych w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm.

Z komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa w dalszym ciągu prowadziła dyskusję nad expose ministra skarbu. Po wyczerpującej dyskusji zabrał głos p. minister skarbu udzielając szczegółowych wyjaśnień i odpowiedzi na skierowane w toku dyskusji zapytania. W głosowaniu przyjęto następujący wniosek p. Harusiewicza (ZLN): Po wysłuchaniu expose p. ministra skarbu i po przeprowadzeniu dyskusji generalnej w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1924, komisja budżetowa przechodzi do szczegółowego rozpatrywania oddzielnych części tego preliminarza budżetowego. Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos jeszcze p. Chądziński (NPR) który oświadczył, że zajmując stanowisko krytyczne w stosunku do planów ministra skarbu i polityki obecnego rządu, uważa, że rezolucja, proponująca przejście do porządku dziennego nad planami minist. skarbu, związanymi z budżetem byłaby skierowaną nie tylko przeciwko rządowi, ale i przeciw państwu i wobec tego klub N. P. R. za wnioskiem p. Paczkowskiego (Chrz. Dem.) głosować nie będzie.

Wybuch w fabryce.

„Gazeta Lwowska” donosi, że 3 h. m. południe zdarzyła się w fabryce mebli Siwka przy ulicy Lwowskiej na przedmieściu Zamarstynowskim katastrofa, w której dwóch ludzi poniosło śmierć, a pięciu zostało rannych. Katastrofę spowodował robotnik fabryki, który przyniósł do fabryki granat i począł nim manipulować tak nieostrożnie, że nastąpiła eksplozja.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 3. grudnia uchwaliła m. i. projekt ustawy, uchylającej ustawę z dnia 11. maja 1920 r. w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej, projekt ustawy w przedmiocie przymusowego wycofania mienia prywatnego z zagrożonych działaniami wojennymi obszarów państwa, projekt ustawy w przedmiocie ustanowienia opłat za czynności urzędników stanu cywilnego w zakresie prowadzenia akt stanu cywilnego, projekt rozporządzenia w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwach poznańskim i pomorskim, projekt rozporządzenia, zmieniającego przepisy tymczasowe o kosztach sądowych. Rada uchwaliła następnie projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 26. 9. 1922 r., dotyczących kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i w seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, wniosek ministrów spraw zagr. i kolei żel. o ratyfikację układu dodatkowego do konwencji o bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Rumunią, projekt rozporządzenia w sprawie zmiany terminu płatności podatku od węgla na obszarze Rzpłitej, projekt rozporządzenia w sprawie podatku od kart do gry na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych i projekt rozporządzenia w przedmiocie statutu państwowych zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie.

Czy jesteś już członkiem Komitetu Obrony Przeciwgazowej?

Waloryzacja taryf kolejowych.

Komisja taryfowa państwowej rady kolejowej postanowiła na posiedzeniu w dn. 30. listopada b. r. przeprowadzić waloryzację taryf kolejowych z dniem 1 stycznia 1924 r.

Nowy statut Min. Kolei Żelaznych.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 4. października 1923 r. zatwierdziła nowy statut organizacyjny Ministerstwa Kolei Żel.

Sledztwo w sprawie zbrodni krakowskiej.

W związku ze sledztwem w sprawie zajść krakowskich aresztowano w Krakowie 4. 12. 85 osób. Wszyscy aresztowani rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych.

WŁOCHY.

Dzienniki rzymskie podały wiadomość, jakoby Cziczerin przesłał do Watykanu notę, zawierającą obietnicę zaprzestania prześladowań katolików w Rosji.

„Petit Parisien“ donosi z Rzymu, iż podczas tajnego posiedzenia konsystorza w dn. 20 grudnia, Ojciec św. ogłosił zwołanie na rok 1926 lub 1928 wielkiego kongresu.

Szczegóły katastrofy we Włoszech.

Według dalszych doniesień o katastrofie w Brescii wskutek zerwania się tamy, prócz miejscowości Dezzo, w której na ogólną liczbę 500 mieszkańców uratowano jedynie 5, zniszczone zostały zupełnie Canino i Corna.

Dnia 3-go grudnia na miejsce katastrofy na jeziorze Gleno przybył król włoski, minister robót, publ. Carnazza i minister spraw wewn. Vinzi.

FRANCJA.

Pożyczka francuska dla Polski.

We środę po poł. na wspólnym posiedzeniu komisja spraw zagr. i finansowa wysłuchała prezydenta rady ministrów, który przedstawił projekt, upoważniający rząd do udzielenia kredytu 400 milionów franków dla Polski.

Komisja dla spraw celnych senatu przyjęła jednomyślnie sprawozdanie p. Noela, aprobuując konwencję handlową zawartą między Francją a Polską.

Ułgi Francji dla zagłębia Ruhry.

Rządy francuski i belgijski na propozycję gen. Degoutte postanowiły podjąć niezwłocznie zarządzenia ulgowe, administracyjne oraz amnestyjne na rzecz osób, skazanych i wydalonych z terenów okupacyjnych.

Gen. Degoutte wyraził zdanie że bierny opór zakończy się wtedy dopiero, gdy praca na terenie okupowanym zostanie podjęta zarówno w kopalniach, jak i w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Rozpoczęto się już na terenie okupowanym przegrupowanie wojsk okupacyjnych, mające na celu zmniejszenie kontaktu z ludnością.

GDANSK.

Prezyd Izby Handl. w Gdańsku wypowiedz. następującą opinię o finansach gdańskich w najbliższej prasie niemieckiej.

Jeśli nawet nie nastąpi dalsze pogorszenie się sytuacji, liczyć się trzeba z wielkim niedoborem w roku przyszłym.

Dotąd przyjęto w sejmie gdańskim 24 ust. w sprawie podatków bezpośrednich i 20 w sprawie podatków pośrednich.

STANY ZJEDNOCZONE.

Pisma amerykańskie podają, iż obecnie w Stanach Zjednoczonych znajduje się 4 168 091 631 dolarów w złocie, co stanowi 46 49 procent światowego zapasu złota.

Z Rady Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów zbierze się tu dn 10 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawa sanacji finansowej Węgier na podstawie przyznanej im pożyczki.

Przesilenie w Niemczech.

Okres przesilenia w Niemczech nie ukończył się jeszcze; po nieudanych próbach Kardorffa i Alberta przyszedł gabinet Marxa, ale i jemu nie wrozą długiego życia.

Gabinet ten oznacza wprawdzie zwrot na prawo; ponieważ jednak nacjonaliści nie weszli do rządu, nie posiada on wyraźnej większości i utrzymać się może tylko w tym wypadku, jeśli stronnictwa stojące poza rządem zachowująć będą wobec niego stanowisko bierne.

Nowe wybory wyjaśniłyby zapewne sytuację wewnętrzną Niemiec, przesuwając punkt ciężkości wyraźnie na prawo.

Dla naszej polityki zagranicznej przesunięcie to nie będzie niespodzianką; nacjonalizmem przesiąknięte są obecnie wszystkie stronnictwa niemieckie, nie wyłączając socjalistów, a często nawet komunistów.

Wyjaśnienie układu sił wewnętrznych jest więc pożądane także dla sąsiadów Niemiec, a zwłaszcza dla Polski, ułatwi nam to bowiem zajęcie wyraźnego stanowiska.

„Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Po posiedzeniu reichstagu zebrały się wszystkie frakcje na konferencję w celu naradzenia się nad formułą kompromisową w sprawie pełnomocnictwa dla rządu.

ZOFJA ŚLASKA.

Z dziejów piśmiennictwa polskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wśród życia wiejskiego nie zapominał Kochanowski o tem, co się dzieje w kraju, dawał pilne baczenie na wszystkie zdarzenia i w wierszach politycznych przestrzegał mądrze rodaków.

Spokojnie płynęło pocie życie we wsi rodzinnej w umiłowanym domu, o którym mówił:

„Inszy niechaj palace marmurowe mają

Szczerym złotogłowiem ściany obijają;

Ja, Panie! niechaj mieszkam w tem gnieździe ojczystem,

A tymię zdrowiem opatrz i sumieniem czystym,

Pożywieniem uczciwym, ludzką żywiliwością,

Obyczajmi znośnemi, nieprzykrą starością.”

Ożeniwszy się pozyskał dobrą, kochającą żonę, która dbała o męża i dom. Miał kilka córek, które wychowane starannie przez matkę były pociechą ojca, ale najmilszem, najukochańszem dziecią

ciem, poetą była najmłodsza córka, Urszulka. Było to też naprawdę cudowne dziecko. Mała, czterolatka dziewczynka, slińska jak aniołek, odziedziczyła po ojcu zdolności poetyckie i często przemawiała odrazu wierszykami. Miała też umysł niezwykle bystry i rozwinięty jak na takie dziecko i niekiedy dar przewidywania różnych przyszłych wydarzeń.

Siusznie szczylił się Kochanowski córeczką i spodziewał się, że niezwykle zdolności rozwijają się w niej i w przyszłości będzie pisywała równie piękne wiersze jak on sam, niestety jednak stało się inaczej. Pewnego wieczora Urszulka zachorowała nagłe, dostała nadszyczał silnej gorączki, której żadne leki domowe nie mogły uśmierzyć.

„Już ja tobie moja matko służyć nie będę, Ani za twym wdzięcznym stołem niejęscą zasiędg

Przyjdzie mi klucze położyć, samęj precz jechać, Domu rodziców swych miłych wiecznie zaniechnać.”

Po dwóch dniach ciężkich cierpień zmarła mała Urszulka, a Kochanowski był niepokieszony po tej stracie. Całym sercem, całą duszą załował swej dziewczynki. Wreszcie, by ulżyć trochę swej żałości, spróbował wyrazić ją w wierszach i napisał wiersze zwane „Treny”

Moja droga Urszulo, tem zniknięciem swoim Pełno nas, a jakoby nikogo nie było; Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło. Tyś za wszystki mówiła, za wszystki śpiewała, Wszystkiem w domu kąciki zawždy popiegięła.

To tego, to owego wdzięcznie oblapając, I onym swym uczesnym śmiechem zabawiając.

Teraz wszystko umilkło, szczerę puski w domu; Nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu

„Ten pan zdaniem moim, Kto przestał na swoim. Umarł jeszcze w silę wieku, mając lat pięćdziesiąt kilka, tknięty paraliżem.

Kochanowski, rozpoczynając pisać wiersze po polsku, miał przed sobą trudne zadanie, bo przed nim nie było prawdziwej poezji polskiej. Wiersze Mikołaja Heja były ciężkie niezgrabne. Kochanowski sam potrafił wydoskonalić język polski, nagiął go do poezji, co było daleko trudniej, niż pisać wiersze teraz, kiedy już tylu innych je pisało.

Ciąg dalszy nastąpi.]

